**Ekologia, zdrowie i poszanowanie warunków pracy, czyli nadchodzi epoka slow toys**

**O promowaniu żywności typu slow food i jej zdrowotnych przewagach nad spotykanymi na każdym kroku fast foodami słyszał każdy. Ale mało kto wie, że taką samą rewolucję przechodzi obecnie wiele innych branż, na czele z zabawkami i akcesoriami dziecięcymi. Ten świat odwraca się od wszechobecnego plastiku i innych tworzyw sztucznych, zwracając się w kierunku bawełny organicznej i kauczuku. A w procesie produkcyjnym kładzie teraz mocny nacisk na społeczną odpowiedzialność biznesu, czyli szacunek do drugiego człowieka. Taka harmonia, będąca główną ideą slow toys, stanowi przyszłość rynku**

Substancje rakotwórcze, sztuczne barwniki, zmiękczacze, polichlorek winylu, bisfenol, ftalany, pestycydy, parabeny, ciężkie metale…. Oto i tak niepełna niechlubna lista głównych winowajców, czyli swoisty „bestiariusz” toksycznych materiałów, używanych w różnego rodzaju przemyśle. Niestety także w wielu produktach z branży dziecięcej. Bo tak jest taniej i szybciej; bo tak można drogą na skróty zwiększyć ich trwałość; bo optymalizacja kosztów; bo liczby w tabelkach w Excelu w różnych korpooddziałach muszą się zgadzać. Skutkiem jest stopniowe i powolne trucie maluchów plastikiem oraz innymi wytworami przemysłowej machiny chemicznej. Razem z całą planetą.

**Świadomość rośnie wraz z oczekiwaniami**

Tak jak świat już dawno zdał sobie sprawę ze szkodliwości tytoniu, pewnego rodzaju używek i fast foodów (jeszcze w latach ’70. XX wieku wcale nie było to takie oczywiste), teraz obserwujemy nagły odwrót od wszechobecności wymienionych wyżej fatalnych dla organizmu materiałów. Co więcej, w wielkich przedsiębiorstwach polityka produkcyjna zmienia się na rzecz CSR (ang. Corporate Social Responsibility, społeczna odpowiedzialność biznesu). Wszystko na kontrze do masowego szycia przez małe dzieci ubranek i gadżetów w niewolniczych warunkach w wielu krajach dalekiej Azji. A co w zamian? Branża dziecięca stawia na ekologię i nietoksyczność, szczególnie w przypadku zabawek sensorycznych, które każdy szkrab na pewno będzie chciał i powinien dotknąć oraz ugryźć. Odpowiedzią są gadżety wykonane w całości z bawełny organicznej, drewna, kauczuku naturalnego i materiałów pochodzących z recyklingu.

Czym się różni bawełna organiczna (ekologiczna) od konwencjonalnej? W wielkim skrócie - przy jej produkcji proces od wysiewu do powstania gotowego wyrobu jest ściśle kontrolowany i zgodny z naturalnymi procesami zachodzącymi w naturze, z pominięciem chemikaliów, maszyn i wyzysku. Taką bawełnę uprawia się na plantacjach bez stosowania pestycydów ani chemicznych dodatków do nawozu. Zamiast tego królują tu substancje biodegradowalne, np. kwas cytrynowy, czosnek, obornik lub nawet pewne gatunki owadów. Zbiór bawełny ekologicznej przebiega w zgodzie z jej naturalnym cyklem wzrastania, wolnym od szklarni i sztucznego stymulowania wzrostu. Zbiera się ją ręcznie, co oznacza brak konieczności czyszczenia jej silnymi środkami chemicznymi w tracie zbioru przy użyciu maszyn. W efekcie jest o wiele czystsza, a do jej mycia stosowane są łagodne i naturalne środki, co wpływa zbawiennie na finalną jakość.

Roślinne pochodzenie ma też kauczuk naturalny, który uzyskuje się z wiecznie zielonego drzewa Hevea brasiliensis, występującego w lasach Amazonii i Azji. Wytwarza się go ze spływającego z pnia soku drzewnego (lateksu), potem odpowiednio obrobionego. Powstaje więc bez brutalnej degradacji środowiska naturalnego.

**Pierwsze zabawki idą w stronę eko**

Dobrym przykładem tej rewolucji jest niemiecka marka Kikadu, założona w 2016 r. przez fachowców z branży tekstylnej i zabawkarskiej. Jej założyciele pod pojęciem slow toys rozumieją produkcję pierwszych zabawek (przytulanek, maskotek, grzechotek czy zawieszek do wózków) z organicznej indyjskiej bawełny, drewna oraz naturalnego kauczuku ze zrównoważonych upraw, a także z materiałów pochodzących z recyklingowanych butelek PET. W swoich produktach firma stara się do minimum ograniczyć ślad węglowy. Gwarantują to m.in. stosowne certyfikaty i normy (GOTS; Organic 100 Content Standard; EN71).

Wraz z troską o przyrodę i zdrowie idzie szacunek do drugiego człowieka oraz jego pracy, co znajduje odzwierciedlenie w zasadach zatrudniania, a także odpowiednich warunkach zawodowych. W jej szwalniach na Sri Lance (stamtąd pochodzi kauczuk) nie zatrudnia się nieletnich, a pracownicy mogą liczyć na około 3,5 do 4-krotności minimalnego wynagrodzenia. Ich godziny pracy są dostosowane do potrzeb całej rodziny (nadgodziny są unikane), a dzieci dostają kupony, umożliwiające uczęszczanie do przedszkola i szkoły. Wszystkie warunki BHP i sanitarne, z regularną kontrolą stanu zdrowia i poziomem głośności maszyn produkcyjnych włącznie, są utrzymane na poziomie niespotykanym w tego typu zakładach w Azji. Warto podkreślić, że marka współpracuje jedynie z przyjaznymi dla środowiska firmami logistycznymi.

W świecie zabawek i akcesoriów dla najmłodszych nie ma już powrotu do pogardy dla praw pracowniczych, bylejakości, sztuczności i toksyczności. Nie trzeba doktoratu z ekonomii, żeby wiedzieć, że jakościowe i zdrowe zabawki to oczywiste punkty, zarobione przez głównych graczy na rynku u każdego odpowiedzialnego rodzica. Jednak teraz są oni też świadomi, że grabieżcza polityka względem środowiska dziś oznacza tragiczne warunki życia naszych dzieci jutro. I nie zrekompensuje tego wyprodukowana tanim kosztem i pomalowana najbardziej nawet efektownymi sztucznymi barwnikami plastikowa zabawka.